

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 lutego 2014 r.,
sprawy A. W.

skazanego z art. 158 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 22 stycznia 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ż.

z dnia 10 października 2012 r.

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. B. kancelaria
adwokacka kwotę 442,80 zł /czterysta czterdzieści dwa złote
osiemdziesiąt groszy/ w tym 23 % podatku VAT, tytułem
wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie z urzędu kasacji na
korzyść A. W.;**

**3. zwolnić skazanego A. W. od kosztów sądowych
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego A. W. okazała się bezzasadna w stopniu o jakim mowa w dyspozycji przepisu art. 535 § 3 k.p.k., a jej treść niezwykle lakoniczna w zakresie zarzutów i uzasadnienia, pozwala na

ograniczenia pisemnych motywów jej oddalenia do wskazania najważniejszych powodów rozstrzygnięcia. Przypomnieć trzeba zatem konsekwentnie prezentowane stanowisko sądu kasacyjnego – odwołujące się do wyraźnej woli ustawodawcy (art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k.), zgodnie z którym postępowanie kasacyjne nie jest trzecią instancją powtarzającą zwykle postępowanie odwoławcze. Nie można w nim zatem kwestionować ustaleń faktycznych ani oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych, albowiem ta materia jest istotą orzekania pierwszoinstancyjnego; natomiast – z woli ustawodawcy – kasacja stron procesowych ma być skierowana przeciwko wyrokowi sądu odwoławczego. Stąd też brak zachowania ustawowych wymagań dotyczących przedmiotu zaskarżenia i wyraźnie określonych granic zarzutów kasacyjnych musi prowadzić do nieskuteczności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Jak to już wielokrotnie podkreślano w okresie, który minął od przywrócenia instytucji kasacji do obowiązującej procedury karnej, wolno w niej podnosić zarzuty odwołujące się do bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia oraz takich rażących naruszeń prawa materialnego i procesowego w procedowaniu i orzeczeniu Sądu II instancji, które mogły wywrzeć istotny wpływ na treść tego rozstrzygnięcia. Natomiast zagadnienia dotyczące ustaleń faktycznych mogą być przedmiotem rozważań w kasacji wyłącznie po wykazaniu, że przy dokonywaniu tych ostatnich doszło do rażących uchybień proceduralnych, których nie dostrzegł lub nie uwzględnił sąd odwoławczy.

W niniejszej sprawie, autorka kasacji formalnie rzecz biorąc postawiła wprawdzie zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., ale już w samej jego treści wyraźnie wskazała, że w rzeczywistości chodzi wyłącznie o zakwestionowanie oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji i zaakceptowanej przez sąd odwoławczy. Do tego bowiem w istocie sprowadza się twierdzenie o naruszeniu w/w przepisów, do czego miało dojść w wyniku *„nieuwzględnienia zarzutów i wniosków zawartych w apelacji skazanego i jego obrońcy”*. Przypomnieć trzeba zatem, że do obrazy przepisu art. 433 § 2 k.p.k. dochodzi w wypadku braku rozpoznania zarzutów i wniosków zamieszczonych w apelacji. Nie stanowi natomiast uchybienia dyspozycji tego przepisu sam brak uwzględnienia takich zarzutów i wniosków. Podobnie, przepis art. 457 § 3 k.p.k.

obliguje sąd odwoławczy do przedstawienia argumentów, jakie spowodowały uznanie zarzutów i wniosków apelacji za trafne albo bezzasadne. Zatem, samo nieuwzględnienie środka odwoławczego nie stanowi jeszcze naruszenia wspomnianego przepisu. Tymczasem, w niniejszej sprawie skarga kasacyjna ograniczyła się wyłącznie do kontestowania treści rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, bez wskazania na takie uchybienia, które w ogóle mogłyby wiązać się z przepisami przywołanymi przez skarżącego.

Taka konstrukcja kasacji nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w istocie autorce chodziło o doprowadzenie do ponownej kontroli ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie, a powołanie się na normy procesowe miało na celu wyłącznie stworzenie pozoru zachowania wymagań obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym. Zabieg taki nie mógł okazać się skuteczny albowiem wywody zaprezentowane w kasacji – wbrew jej istocie wynikającej z usytuowania w strukturze środków zaskarżenia – zostały skierowane wprost do rozstrzygnięcia sądu I instancji, kwestionując przebieg, zakres i wyniki postępowania dowodowego. Wskazano przy tym wyraźnie, że wadliwość orzeczenia miałyby wynikać z błędnej oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych, niesłusznemu daniu wiary naocznemu świadkowi wydarzeń i odrzuceniu wyjaśnień składanych przez oskarżonych w tej sprawie. Cała ta argumentacja odnosi się jednak bezpośrednio do postępowania przed Sądem Rejonowym, gdy tymczasem – z mocy wyraźnego zakazu ustawowego – wyrok tego sądu nie może być bezpośrednio przedmiotem skargi kasacyjnej wniesionej przez strony procesowe. Z punktu widzenia oceny prawidłowości kontroli apelacyjnej przeprowadzonej przez sąd odwoławczy zasadnicze znaczenie ma natomiast wykazanie, że określone źródła dowodowe w ogóle istnieją oraz posiadają wiedzę istotną dla wyrokowania w sprawie, a zarazem odmienną od tej, do jakiej odwołuje się skarżący, zaś obie wersje zostały poddane krytycznej ocenie, mieszczącej się w granicach zakreślonych w art. 7 k.p.k.

W tej sprawie taką analizę Sąd Okręgowy przeprowadził w sposób należyty i przedstawił motywy swojego stanowiska odpowiadające wymaganiom ustawowym. Na etapie postępowania kasacyjnego trudno natomiast zaakceptować koncepcję wyrażoną w kasacji, zmierzającą do uchylecia wyroków sądów obu instancji z

powołaniem się na dyspozycje art. 537 § 1 i 2 k.p.k. i połączoną z wnioskiem o dokonanie odmiennej oceny relacji bezpośredniego świadka oraz oparcie się na rozbieżnych wyjaśnieniach oskarżonych. Zaprezentowana linia obrony nie uwzględnia przy tym w ogóle zeznań pokrzywdzonego, złożonych jeszcze w toku postępowania przygotowawczego, w których zidentyfikował on skazanego A. W. jako głównego uczestnika ataku.

W świetle powyższych uwag należało dojść do przekonania, że skarga kasacyjna nie wykazała jakichkolwiek wad w przedstawionej dotychczas argumentacji, ani nie zawierała uzasadnienia wniosków o jej uzupełnienie, co przemawiało za oddaleniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.